№. 199. w Niedzielę dnia 27. Sierpnia 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dechera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Berlin, 22. Sierpnia. — Arnold Ruge, w skutek wniosku uczynionego na sejmie frankfurtskim względem kongressu narodów, przez który by dały się rozbroić wszystkie państwa Europy, — odebrał cały szereg dziękczynnych adressów z Anglii. Mowa jego sejmowa tamże przełożoną została na język angielski i bardzo jest rozpowszechniona. — Jeden z tych adresów tak mówi o ostatecznem zwycięztwie ludów: »Miejmy nadzieję, iż filantropijny wniosek pana z dnia 22. Lipca lubo nie znalazł poparcia na jakie zasłużył, odniesie kiedyś niechybny tryumf. Wszakże Wilberforce o zniesienie niewoli, Cobden o zniesienie prawa zbożowego w Anglii przez długie starali się lata choć znajdowali się ciągle w mniejszości. A wszakże nakoniec odnieśli zwycięztwo i potomność wdzięczna błogosławić imieniu ich będzie, podczas gdy Napoleon, Wellington zapisani będą na kartach historyi obok imion Attyli i Nerona, jako bicze ludzkości.«

Frankfurt n. M., d. 20. Sierpnia. — Szeregi naszych deputowanych coraz bardziéj się przerzedzają w zgromadzeniu narodowém. Na nic się nie przydały upomnienia prezesa, przestrogi zamieszczano po publicznych pismach, odmawianie urlopów przez biuro i samo zgromadzenie. Trzeba będzie pomyśleć o innych środkach. Smutkiem mię napełnia taka niedbałość reprezentantów, którzy mieli założyć wielkość i jedność Niemiec a teraz tylko dezercią szeregów się odznaczają.

Düsseldorf. — Następujący adress, podpisany przez 391 osób z dysseldorfskiego towarzystwa monarchii demokratycznéj, został przesłany w tych dniach do polskich deputowanych z Wiel. Ks. poznańskiego znajdujących się w Berlinie:

Polacy! Z waszém nieszczęściem ściśle jest połączone uczucie współudziału w sercach niemieckich.

Burza teraźniejszości przekroczyła wasze granice, nadzieja wolności i niepodległości was ożywiła. Wasze natchnienie było podsycane, oddano wam miecz w ręce. W tém w gronie waszém powstaje wróg niespodziewany. Niemcy, mieszkańcy téj saméj ziemi dają się uwieść niegodziwemu wpływowi i podnoszą broń zamiast z wami, to przeciw wam.

Wypadki zaszły okropne. Rząd pruski nieuznając własnego i swego ludu dobra, wysłał przeciw wam silnie uzbrojone hufce wojenne. Paszcze ogniste drzuzgotały wasze bezbronne szeregi. Uległiście przemocy, ale bohaterska wasza odwaga, wasza pogarda śmierci na nowo świadczą o waszém szlachetném natchnieniu i waszéj sprawiedliwéj sprawie.

Polacy! W naszych niemieckich piersiach nie znajdują usiłowania was zwalczających Niemców żadnego oddźwięku. Nasz udział w waszym losie ten sam pozostaje. Wzrastać nawet będzie z waszém nieszczęściem.

Pruski rząd kiedyś odpokutuje za krew, która płynęła w celu uciśnienia szlachetnéj sprawy w waszym kraju. Brzydzimy się obchodzeniem się z wami, któregoście doznali w waszéj niewoli i piętnami, które na waszych ciałach zbrodnicze ręce wyciskały.

Nasze myśli, nasze usiłowania będą i nadal: wolna, niepodległa Polska w braterstwie z Niemcami.

Düsseldorf 23. Czerwca 1848. Tu nast. 391 podpisów.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 23. Sierpnia. — Mieszkańcy miasta Warszawy, czeladnicy profesyi krawieckiéj, Jan Marszand, Konstanty Kalinowski, Kazimierz Bazylski i Feliks Fijałkowski, oddani pod sąd wojenny, okazali się być winnymi, iż w miesiącu Marcu r. b. prowadząc między sobą rozmowy o owczesnych wypadkach politycznych we Francyi i Niemczech, powzięli zamiar przygotować się do wzniecenia buntu w Warszawie, i w tym celu zabrali znajomość z kilkoma żołnierzami, w chęci pozyskania ich przychylności dla swoich zamiarów; żołnierze jednak ci, wierni swoim obowiązkom donieśli o tém władzy. Za takowe przestępstwo JO. książe warszawski hrabia Paszkiewicz Erywański, jenerał feldmarszałek główno dowodzący armią czynną, konfirmacyą wyroku sądu wojennego pod dn. 7. Sierpnia r. b. postanowił Marszanda przez pięciuset ludzi dwa razy, a pozostałych trzech także przez pięciuset ludzi raz jeden i następnie wszystkich czterech zesłać na Syberyą, do ciężkich robót w fortecach, każdego lat 10. Wyrok ten został wykonany dnia wczorajszego o godzinie 8 z rana, na placu broni.

Rossya.

Donieśliśmy już dawniéj, że w Rossyi na komendę kują wiadomości i wysyłają je przez swoich agentów za granicę. Tak udało się im upowszechnić pogłoskę teraz o rewolucyi w Petersburgu i Moskwie, — w Warszawie a ztamtąd w Krakowie, Lwowie i Wrocławiu. Oto są główne miejsca, w których powtarzano o rewolucyach to w Petersburgu, to w Moskwie, to w Warszawie, to nakoniec w Kaliszu. W Krakowie miał o tych rewolucyach konsul pruski z Warszawy opowiadać, a u nas w Poznaniu opowiadali biuraliści niemieccy o powstaniu w Warszawie i o aresztowaniach w Kaliszu. Dziś odebraliśmy tygodnik petersburgski z dn. 16. Sierpnia, o rewolucyi tak krwawéj nie znajdujemy ani wzmianki, tylko cesarz sypie pochwały jenerał majorowi hrabi Rzewuskiemu, za wypełnienie mu danego polecenia, a cholera po dawnemu sprząta Peterburżanów setkami.

Austrya.

Wiedeń. — Na posiedzeniu sejmowem d. 17. b. m. wieczór o godz. 6. przystąpiono po 4 tygodniowém urzędowaniu prezydenta Schmitta do obioru nowego. Obecnych było deputowanych 313, z tych Strohbach dawny wiceprezydent otrzymał 181 głosów, powitanym został prezydentem. Po Strohbachu otrzymali Hein 102, Schmitt 12, Schuselka 11 głosów.

Posiedzenie 24 dn. 18 b. m. pod prezydencyą Strohbacha otwarte było o godz. 10. Pomiędzy petycyami złożonemi, tyczyła się jedna zniesienia rozporządzenie ministeryalnego z dn. 29. Maja nakazującego zabór depozytów na rzecz skarbu.

Hawelka rozpoczął obrady nad wnioskiem Kudlicha żądając w długiéj mowie epizodami zapełnionéj utrzymania świętości umów. Po ukończeniu téj mowy weszli ministrowie i Schuselka interpellował ministra sprawiedliwości względem Kurandy (redaktora dziennika Graenzbote), iż temu gdy udał się do Kolina dla ożenienia się, tameczni mieszkańcy zrobili serenadę kocią z okrzykami pereat i hańbiącemi śpiewami na Niemców, że mu zastąpiono drogę i napastowano go tak, iż ledwo zdołał umknąć z miasta (Kuranda był deputowanym na sejm frankfurtski z Cieplic, a wiadomo, że stronnictwo czeskie nie uznało sejmu frankfurtsk. i udziału Czech w związku niemieckim), Szuzelka żąda zatem przepisów uświęcających osoby deputowanych. Bach odpowiada, iż zapewniając deputowanym wolność mowy i mienań i nietykalność w czasie urzędowania nie może im wyjątkowéj opieki zapewniać. Szuzelka obiecuje wniosek do takiego prawa przedłożyć izbie.

Deput. Hubicki pyta ministra wojny czy dostateczna jest liczba broni dla gwardyi narodowych! Latour odpowiada, że zapasy są już wyczerpane. Hubicki pyta zatem czy przedsiewzięto środki dla zaopatrzenia się w broń. Rząd zobowiązał się broń na ten cel obstalować, ale nie starczyć takowéj. Hubicki pyta ministra spraw wewnętrznych Dla czego tyle oddziałów gwardyi narodowéj po różnych prowincyach nie są w broń zaopatrzone. Dobblhoff oświadcza, iż dopóki prawo o gwardych nie nastąpi, nie wie czy, gminy mają o broni myśleć. Hubicki zadaje pytanie czy minister wie, wiele jest gwardyi w Austryi. Minister odpowiada, że nie wie i długo tego wiedzieć nie będzie gdyż przystęp do gwardyi jeszcze nie jest ograniczony. Hubicki pyta znów ministrów robót i skarbu, czy zamyślają urządzać fabryki broni dla wewnętrznéj potrzeby? Schwarcer odpowiada, że fabryki nie należą do ministra robót. Kraus oświadcza, że zamiarem administracyi nie jest zakładanie fabryk, ale ich wspieranie. Zagranicznéj broni nie można od cła uwolnić, Latour dodaje, że broń przygotowaną była na przypadek pospolitego ruszenia, nie było zatem większych zapasów.

Następnie mówi Ingram o wynagrodzeniu właścicieli ziemskich częścią

ze skarbu, częścią przez chłopów. Dollak go popiera, Goriup przeciwny jest wynagrodzeniu. Sierakowski żąda zakończenia sporów.

Smolka oświadcza, że gotów był zrzec się głosu, ale wczorajsze zarzuty czynione szlachcie galicyjskiéj wymagają odpowiedzi. »Nikt jak ja nienawidzi nadużyć, jam cierpiał za to w więzieniu gdym przed 15 laty chciał nieprzedawnione prawa nadać ludowi, ale tego cierpieć nie mogę, gdy całą klassę obywateli tak okropnie oskarzają. Pytam co znaczy owa łagodność przechwalana praw austryackich, co znaczy taka opieka poddanych jeżeli stan taki był stanem zwyczajnym. Zdradziecka to oddawna polityka oczerniać klassę, która w swojem sercu nosiła wielkie historyczne nieszczęście swojéj ojczyzny. Znajdzie się dość dziejopisów, którzy kopali lwa umierającego. Ale słońce Marca i Maja rozpędzi mgły zaciemniające te wypadki. My tu przyszli prawo postanowić a do tego niepotrzeba oszczerstw jakiemi obrzucają całą klassę narodu. My wszyscy winniśmy wdzięczność Wiedniowi, jakże to się jednak stało, że poddańcze obowiązki, które od kilku miesięcy ustały w Galicyi, tutaj istnieją jeszcze? Sejm czysto feudalny galicyjski upraszał od roku 1842. o zniesienie pańszczyzny i nie przyzwolono na to. Gdy słońce wolności zajaśniało w Marcu, cóż się stało? Dn. 20. 21. i 22. Marca i w pierwszych dniach Kwietnia, krocie szlachty galicyjskiéj natychmiast zniosły pańszczyznę i inne ciężary, rada narodowa radziła właścicielom ziemskim zniesienie ogólne ogłosić dnia 22. Kwietnia jako w dzień Zmartwychwstania Pańskiego. A gdy rząd spostrzegł, że już pańszczyzny nie utrzyma, zapragnął przywłaszczyć sobie część zasługi—i tym sposobem powstał patent z dn. 17. Kwietnia. Wzywam dep. Stadiona, jeżeli wstąpi na mównicę, niechaj poświadczy te fakta. Dziedzice niezastrzegli sobie żadnych wynagrodzeń, a nawet w części z góry się ich zrzekali, a przecież utrzymani zostali przy wszystkich ich ciężarach. Nie jestże to ofiarą dla wolności, którą uznaćby wypadało. (Oklaski).

Schmitt żąda wynagrodzenia dziedziców ze skarbu z zasobów państwa. Nie uważam to za dobre — mówi — dłużéj o tém rozprawiać i w sprawie téj wyrzekam się głosu. (Oklaski.)

Prezydent wzywa zgromadzenie do podziękowania mu za jego usiłowania (Oklaski.)

Dwudzieste piąte posiedzenie sejmu dnia 19. Sierpnia otwarte o godzinie 5. wieczór. Po odczytaniu protokułu, deputowany Löhner pyta ministraspraw we wnętrznych co znaczy umieszczona w wiedeńskiéj wczorajszéj gazecie wiadomość o podróży bana Kroacyi, którą tenże przedsiębierze dla przejrzenia Kroacyi, Slawonii i Dalmacyi. Gdy Dalmacya zostaje bezpośrednio pod zarządem gubernatora oddzielnego,co znaczy ta podróż urzędowa bana po Dalmacyi? Dobblhof odpowiada, że wiadomość ta nie jest wcale urzędową i że zkądinąd nic mu o tém nie wiadomo. Deputowany Jonak oświadcza, iż wkróce zapyta ministeryum o usiłowaniu zawarcia umowy między Francyą, Anglią i centralną władzą niemiecką. Potém przystąpiono do sprawdzania wyborów. Prezydent oświadcza, że gdy deputowany Lubomirski w czasie ukończenia sporów nad wnioskiem Kudlicha chorował, uprasza przeto o głos w téj kwestyi. Nad tém przyszło do głosowania i z małą większością odrzucono żądanie Lubomiskiego. Szabel, Borosz, Löhner i wielu innych mówiło jeszcze nad wnioskiem Kudlicha; wreszcie Borkowski oświadcza, że go zadziwia, iż większa część mówców występowała w obronie nietykalności własności. Wszakże i władza despotyczna uważaną była za własność; absolutyzm w tym samym jest stosunku do własności fizycznéj. Jeżeli zwierzchność dziedzica była niesprawiedliwością, to wszystko co przez takową zyskane zostało jest niesłusznem i zwróconém być musi nie z zasady komunizmu, ale żeby złe naprawić. Ztąd się okazuje niebezpieczeństwo ostatecznych następstw. Rewolucya więc społeczna musi zwolna nastąpić, teraźniejszość nie da się od przeszłości jakby nożem odkroić i gilotyna nieby nie pomogła. Każdy wiek tworzy sobie własne pojęcia słuszności, niepotępiajmy więc minionych o to, czego dokazać nie mogły; któż wie jak przyszłość sądzić będzie. Jestem przeciwny wszelkiemu wynagrodzeniu czy to z kieszeni chłopa czy ze skarbu, a to z powodu szczególnego położenia naszego kraju. U nas dziedzice podarowali pańszczyznę, czyli zapóźno, jak to dep. Kapuszczak utrzymuje, tego nie wiem, ale dość, że ją darowano, nie mogliśmy więc żądać żadnego wynagrodzenia, nie wiem zatém jak przeszłe ministeryum odpowie za to, iż wmieszawszy się w tę sprawę, taki ogromny ciężar zwaliło na państwo. (Oklaski.) Dziedzice obowiązani byli u nas poddanych swoich w czasie głodu i innych nieszczęśliwych wypadkach zapomagać; posłużyło to urzędom cyrkularnym do tysiącznych dokuczań a nawet i oszustw, czego dowieść mogę. (Pruszenie.) — Jak gdzieindziéj powstaje stagnacya przemysłu, tak my się obawiamy stagnacyi w rólnictwie; chłop galicyjski mało zna potrzeb, ziemia jego wystarczy dla ich zaspokojenia, a grunta dworskie zostaną nieuprawne. Dep. Löhner odezwał się z filantropijną sentencyą: chciałbym tylko, żeby jéj na saméj Galicyi nieograniczył. Ubogi jest zawsze poddanym bogatego, niechaj więc rząd zobowiąże bogatego, aby ubogiego wspierał, a wtenczas zaginie wszelki stosunek poddańczy. Albo uznajmy co istniało ze stósownemi do czasu odmianami, albo wznieśmy nową budowę i utworzymy nowe pojęcie własności, ja tu tylko nadmieniam — do was wybór należy. — Dep. Kossakiewicz występuje w obronie własności, mowa jego powszechną wzbudza wesołość, przekładana jest bowiem dowcipkami. Wywodzi on historycznie zkąd powstała własność i chce wykazać, iż chłop był w pewnym sposobie współwłaścicielem gruntu; pozbawienie zaś dziedzica wynagrodzenia, przyprawiłoby o straty hypotekowane kapitały, również wdowy i sieroty udział w posiadaniu mające. Po nim wystąpił jeszcze deputowany Klaudy, rozwodząc się nad ujęciem sposobu zniesienia pańszczyzny w pewny system, i na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 9. wieczór.

Galicya.

Kraków, d. 21. Sierpnia. — Przed parą dniami przybyły gubernator Zaleski rozwija czynności swoje i pierwszy jego akt widzieliśmy wczoraj: odezwę do obywateli miasta Krakowa i okręgu. Wyrażać zdanie o niéj byłoby to wyrywać z serca wszystkich uczucie jakie jéj przeczytanie w każdym wzbudziło. Sądzimy, iż miarka cierpień naszych już przepełniła się i odtąd Bóg łaskawszém na nas okiem spogląda. Chcemy przez to powiedzieć tylko, że nowy urząd cierpienia nasze i prześladowania zakończyć chce z objęciem swéj władzy i zrobić dla nas to, co najwyższy urzędnik ministeryum austryackiego w dobréj wierze działającego zrobić powinien. Więcéj spodziewać się nie możemy. Uznanie naszéj narodowości i oddanie nam co nam się należy, obowiązkiem jest sejmu; uszanowanie polskości w całéj wadze myśli téj w polskim kraju należącym przez podbicie do Austryi, obowiązkiem jest ministeryum, ścisłe wykonanie tego programu gabinetu, obowiązkiem znowu jest gubernatora. Do nas należy wspierać go w przygotowaném dziele dla nas, wspierać go z całym rozsądkiem, bacznością i mądrością polityczną.

Deputacye obywatelska i akademicka dzisiaj miały audyencyą u nowego gubernatora. Pierwsza miała mu przedstawić różne nadużycia urzędów, — o ile wiemy odpowiedź miała być zadowalająca. Deputacya młodzieży akademickiéj, zawiązanéj w stowarzyszenie naukowéj pomocy, przedstawiła adres następny:

»Wasza Excellencyo! Wybrani od naszych kolegów, przychodzimy złożyć Waszéj Excellencyi nasze uszanowanie, w imieniu całéj młodzieży naukowéj krakowskiéj, a przychodzimy z całą ufnością, że W. E. jako nasz rodak najlepiéj pojmiesz i zrozumiesz nasze chęci i uczucia, i niedasz ucha fałszywym podszeptom nieprzyjaciół naszych, którzy nas bez wątpienia oczernić będą usiłowali. Całe nasze postępowanie dążyć będzie do tego, aby Waszą Excellencyą przekonać, że my pojmujemy dobrze dzisiejsze położenie i potrzeby naszego kraju, i dla tego starać się będziemy o jak najwyższe ukształcenie umysłowe, a wiedząc, że wola całego narodu wyrażona jest w deputowanych na sejmie wiedeńskim, wraz z narodem pokładamy w nich zupełne zaufanie, i usiłowania nasze ograniczamy na utrzymanie wspólnie z obywatelami, jedności, zgody i porządku, aby ile możności ująć Waszéj Excellencyi ciężaru i przykrości położenia, w jakiém Wasza Excellencya dzisiaj się znajdujesz, a które my dobrze pojmujemy i umiemy ocenić. Przekonani, że jedynie wszechstronne umysłowe wykształcenie, zdoła nas usposobić na pożytecznych ojczyznie obywateli, dążymy do tego wszelkiemi siłami. W tym celu zawiązaliśmy między sobą towarzystwo wspólnéj nauki, którego celem oprócz wzajemnéj w oświecaniu się pomocy, jest również nauka młodzieży rzemieślniczéj, która dziś u nas na bardzo niskim jest stopniu wykształcenia, i dla tego zamierzyliśmy urządzić popularne wykłady potrzebnych umiejętności dla téjże młodzieży. Spodziewamy się, że nasze usiłowania znajdą u Waszéj Excellencyi dobre przyjęcie i opiekę, o którą prosimy, przy czém ośmielamy się przełożyć niektóre nasze życzenia:

1) Obecna organizacya naszego uniwersytetu z duchem czasu zupełnie jest niezgodna, gdy atoli zupełna tegoż reorganizacya zależy jedynie od sejmu, co zapewne nie tak rychło nastąpi, a czas nam drogi, prosimy przeto Waszéj Excellencyi o przywrócenie tymczasowo statutu z r. 1818. ze zmianami, które 30 letni postęp i obecne okoliczności czynią koniecznemi.

2) Gdy przez nadaną nam konstytucyą, zaręczoną nam została narodowość, upraszamy więc o usunięcie wszystkich professorów i nauczycieli, którzy nie są zdolni do wykładu w języku narodowym.

3) Upraszamy Waszéj Excellencyi, aby przy organizowaniu gwardyi narodowéj na wzór wiedeńskiéj legii i nasza osobny tworzyła oddział.

Oto są nasze żądania, które tu składamy Waszéj Excellencyi w zupełném zaufaniu, że uznawszy ich słuszność spełnić je raczysz. Waszéj Excellencyi z winném uszanowaniem etc. Kraków dnia 21. W imieniu młodzieży naukowéj krakowskiéj (podpisy w liczbie dwunastu).

Deputacya ta następującą w treści odebrała odpowiedź. Gubernator oświadczył podziękę za uznanie i ocenienie trudności jego położenia, że takiém jest rzeczywiście, a które wspólnemi siłami znieść będzie można. Zna młodzież bo z niéj wyszedł, pracował wśród niéj jako uczeń, jako nauczyciel, i może sobie mile wspomnienie zrobić, że zyskał w obu tych charakterach miłość i poważanie u swych kolegów i uczniów. Kształcenie się całą siłą zalecał, bo brak jego często w fałszywém stawiał nas położeniu, a nawet brak wielki mieliśmy ludzi zdatnych w administracyi w prawoznawstwie i nauce skarbowéj. Oświadczył że życzeniem jego jest widzieć się jeszcze z młodzieżą, aby miał sposobność porozumienia się co do środków żądanéj reformy uniwersytetu. Co do stowarzyszenia oświadczył swoje za-

dowolnienie, że młodzież wspólnie pracować będzie naukowo, i pokłada w niém całą swą ufność, że w granicach konstytucyą oznaczonych zachowa się. Na punkta petycyi w ten sposób odpowiedział: a mianowicie co do reorganizacyi uniwersytetu, że ta należy od sejmu, ale starać się będzie aby ministeryum, statut z r. 1818. przechodnio w moc wprowadziło zanim sejm coś stanowczego uczyni. Co do drugiego że młodzież może być pewną, że gdy narodowość jest zawarowaną, a urzędy krajowcami obsadzane wedle woli ministrów być mają i katedry z których płynąć powinno narodowe wykształcenie, krajowcami również obsadzone będą. Co do legii akademickiéj — ta wedle prawa i et usu oddzielnie tworzyć się ma, aby tylko obowiązki gwardzistów z obowiązkiem naukowym pogodziły się.

Z poznania uczuć młodzieży, dążenia do porządku jedności i zgody jest mocno zadowolniony, ufa, że młodzież w swym celu wytrwa, — poczém zabrał głos jeden z deputacyi i uczucia wyrażone w adressie jeszcze raz uroczyście zaręczył.

Młodzież wyraziła swoje życzenia, gubernator odpowiedział, zdaje się, że porozumienie i ufność obopólne nastąpić powinno. Mamy nadzieję i prosimy Boga aby zawiedzionym nikt nie był. Jutrz.

Węgry.

Peszt 20. Sierpnia — Na posiedzeniu wczorajszém izby deputowanych Kossuth i większość ministerialna okazała znów słabość charakteru. Aż do onegdaj Kossuth namawiał większość, ażeby żaden żołnierz węgierski nie był w mundur austriacki ubrany. Przewidywano więc upadek ministra wojny Messaros i równie myślących jego kolegów. Wczora jednak z rana odbyli ministrowie naradę, któréj była wypadkiem nowa komedia, którą Kossuth odegrał w izbie deputowanych z wielkiém zgorszeniem prawdziwych Węgrzynów. Kossuth znów się rozdzielił na człowieka i ministra, pierwszy był za osobném wojskiem węgierskiém, ale minister przeciw temu powstawał, a większość, która jeszcze wczora ani jednego Węgra nie chciała dać do wojska austriackiego, zwrot uczyniła na komendę swego jenerała. Na wniosek Kossutha mają być nowi rekruci węgierscy powcielani do pułków po austriacku komenderowanych, a co pozostanie, rozdzielą pomiędzy gwardie węgierskie ruchome, a natomiast mają te otrzymać w połowie austriackich oficerów. Kossuth przeto stał się jeszcze bardziéj czarnożółtym, niż minister wojny Messaros, który nawet nie żądał połowy austriackich oficerów w gwardyi ruchomej. Zmiana ta w usposobieniu Kossutha i jego większości miała nastąpić wskutek roskazu kategorycznego, który onegdaj otrzymał wieczorem z Wiednia. Ministerialna Pesti Hirlap chcąc polecić Kossutha, że to nie zdrajca swego narodu, oświadcza, iż w Wiedniu pewna osoba mająca przystęp do dworu cesarskiego, ofiarowała się Latourowi ministrowi wojny wiedeńskiemu sprzątnąć Kossutha. Pytamy za co, czy za potulność ministerstwu austriackiemu?

Listy z Bukarestu pod d. 13. b. m. donoszą, że turecki basza Suleiman w imieniu porty potwierdził trzech członków rządu nowo wybranych w Wołoszczyznie, Jerzego Goleszena, Eliada i Tella, odrzucił zaś powszechne głosowanie, uzbrojenie ludu i wolność druku.

Peszt 12. Sierpnia. — O północy dziś przybył Maurycy Szentkiraluj, kapitan jako kurier z placu wojny i doniósł, że Węgrów potrzykroć Raicowie odparli od szańców pod Stym Tomaszem. Wielu sądzi, że tylko na pozór się biją Węgrzyni z Słowianami południowymi i że ministerstwo węgierskie zdradzą, aby ludowi węgierskiemu odjąć ochotę i siłę moralną do oporu przeciw reakcyi, któréj łaskę w Wiedniu chcą ministrowie bez charakteru sobie wyjednać. Siły węgierskie wynoszą 120,000, a przy takiéj sile tylko klęski i straty ponoszą. — Naczelnicy pracują na rzecz reakcyi. Ottinger dowódzca Węgrów potajemnie się udał do Warazdinu i z banem Jelaczicem zdradliwie się ułożył względem dalszego postępowania. — Nic dziwią się przeto nadchodzącym wiadomościom z pola wojna i chcianoby, aby się raz zakończyła komedia. Jedna tylko jest ciekawość, jak daleko absolutna reakcia zamyśla sięgać i jak dalece da sobą pomiatać tak zwane ministerstwo węgierskie. Wiadomość o tłumach Serbów nadchodzących wyploszyła tu z tąd wielu obcych, którzy pospieszają do domów, aby swoich ratować i nie czekają jarmarku tu rospoczętego.

Włochy.

Liworno, dn. 7. Sierpnia. — We Florencyi, Liwornie, Bolonii, Rzymie, Genui i w wielu innych miastach wybuchnęły niespokojności. Rząd toskański rozkazał zabrać z arsenału w Liworno 6 dział, aby ich użyć na granicy przeciw Austryakom. Liwornczykowie sądząc, że rząd przychylny Austryakom zamierza użyć tych dział przeciw mieszkańcom Florencyi, zatrzymali te armaty. Młodzież zatoczyła te armaty przed pałac gubernatora. Prassa coraz zacięciéj powstaje przeciw Niemcom. Corriere Livornese powiada w swoim ostatnim numerze: Niemcy użalają się, że Włosi ich nazywają barbarzyńcami, ale to nazwisko zbyt jest jeszcze dla nich łagodne. Niemcy stracili w swém zaślepieniu wszelkie uczucie słuszności. W dniu 24. Lipca schwytali Piemontczykowie z brygady Lichtensteina Bawarczyków i Wirtembergczyków. Uznali to za dowód wiarołomstwa niemieckiego, ponieważ widać, iż z całych Niemiec łączą się mieszkańcy przeciw uciśnionym Włochom. Ten wypadek już jest słusznym powodem do interwencyi francuzkiéj. Celem podniesienia entuzyazmu do wojny świętéj, potworzyły się po wszystkich większych miastach koła polityczne, celem zbierania pieniędzy i ludzi do wojny. W Liworno pełno jest ochotników. Kapucyni i dominikani najbardziéj zapalają do wojny przeciw Austryakom, nazywając ich niemieckiemi barbarzyńcami, północnymi wandalami, najwiarołomniejszym narodem na świecie i t. d.

Bolonia 9. Sierpnia. — Kroki nieprzyjacielskie powstały z tego powodu, jak powiada prolegat Blanchetti w swojéj proklamacyi, iż niektórzy mieszkańcyi bolońscy lżyli żołnierzy austriackich.

Jenerał Welden zażądał wydania tych obywateli lub sześciu zakładników aż do czasu, gdzieby zostali wykryci sprawcy obelg. Prolegat chciał sam siebie oddać za zakładnika, ale lud sam powstał w massie. Austriacy dawali ognia z trzech dział kartaczami; do bramy Felixa, późniéj cofnęli się przez bramę Gallów i obsadzili montognole, gdzie gwałtowna rospoczęła się walka. Mimo czterogodzinnéj walki i strzelania kartaczami, nie ostygła odwaga bolończyków i pobili Austriaków, tak że trzy mile uciekać musieli. Austriakom lud zabrał dwie armaty. Proboszcz z Borgo Panigale na czele 1800 ludzi dzielnie walczył i zabrał dwie armaty. Dwieście żołnierzy przytém zabrano. Obywatele bolońscy małą tylko ponieśli stratę. Waleczny Buffagna poległ. Austriacy stali d. 9. Sierpnia w odległości 3 mil od Bolonii i zamierzali się zemścić, ale musieliby przynajmniéj mieć 40,000 żołnierzy ażeby mogli się odważyć na atak na Bolonią, która tymczasem stawia barykady, a zewsząd przybywają ochotnicy jéj na pomoc. Ostatnie wiadomości dochodzą do d. 10. Sierpnia 2 godz. po południu. Welden zapewne się cofnie.

Florencya, dn. 9. Sierpnia. — Od niedawnego czasu położenie rzeczy bardzo się zmieniło. Gonfaloniere Florencyi, baron Bettoni Ricasoli otrzymał polecenie utworzenia nowego ministerstwa, lecz to niepowiodło się, częścią z powodu odrazy od jego własnéj osoby. Prezesowie obu izb których książe do siebie wezwał, dla powzięcia od nich rady we względzie nowéj kombinacyi, oświadczyli, iż udzielenie takowéj niezgadza się bynajmniéj z ich stanowiskiem. Gdy tymczasem okoliczności coraz grozniejszą przybierały postać i Austryacy od granic Modeny i Rzymu zbrojno się posuwali, oświadczyło się dawne ministerstwo gotowem sprawować tymczasowo nadal obowiązki swoje, pod warunkiem, jeżeli otrzymają wotum zaufania ze strony obydwóch izb. Którego też dostąpili (w izbie deputowanych, czyli jak tu zowią w konsiglio generale przeciw mniejszości 7. głosów), zarazem z upoważnieniem do zawieszenia na tydzień następujący wszystkich rękojmi konstytucyjnych. W ogóle opinia publiczna pochwaliła to postanowienie izb, gdyż pomiędzy masami ludu zaczęła się pokazywać niebezpieczna chętke rewolucyjna, a pomiędzy wojskiem tu i owdzie wykroczenia przeciw subordynacyi. Tylko prasa radykalna bardzo na to zagniewana »Inflessibile« organ jéj nie będzie wychodził przez cały tydzień, co ogłaszając przyłączył protestacyą energiczną przeciw postępowaniu podobnemu, do któréj także przystąpił inny dziennik pod tytułem Popolan, ale ten opuściwszy artykuły polemiczne ciągle wychodzić będzie. Poseł angielski ofiarował jenerałom austryackim pośrednictwo swoje i do tego doprowadził, że Welden przyrzekł szanować granice Toskanii, pod warunkiem, że w kraju tym porządek utrzymanym będzie, jeżeli armia austryacka nie zostanie zaczepioną i jeżeli niepowołają pospolitego ruszenia. Poseł angielski gwarantował owe warunki, a rząd toskoński na nie przystał. Wojska toskańskie tymczasem ulokowano w Parmie, lecz wkrótce pewnie cofną się one na grancę toskańską do Potremoli. W ogólności tu bardzo upadł duch, zniknęło zaufanie we własne siły, jedynie żyją nadzieją zbrojnéj francuzkiéj i dyplomatycznéj angielskiéj interwencyi. Dzienniki nawet spuściły teraz bardzo z tonu.

Według listuz Florencyi z d. 8. Sierpnia, miało powstanie wybuchnąć równocześnie 5. Sierpnia w Liwornie i Florencyi. Celem téj rewolucyi było złożenie z tronu wielkiego księcia toskańskiego i ogłoszenie rzeczypospolitéj. Rząd otrzymał szczegółową wiadomość; ponieważ ma niewiele wojska pod ręką, a mało może liczyć na gorliwość gwardyi narodowéj, przeto rozrzucił pomiędzy rozmaite korporacie robotników pieniądze i tym sposobem ich pomoc sobie zapewnił. Republikanie obawiają się tych przekupionych robotników (manovelli tragarzy i conciatori garbarzy) i nieczując się bez nich w dostatecznéj sile, przeto zaniechali swojego zamiaru. Aresztowano jednak kilka osób. Wielki książe toskański wydał pod d. 7. b. m. proklamacie, w jednéj z nich oświadcza, że swéj sprawy nigdy nie odłączy od sprawy Karola Alberta, a w téj chwili wewnętrzne szerzyć niezgody, jest to samo, co być przyjacielem zagranicy i wystawiać kraj na najazd. W drugiéj powiada: w skutek pośrednictwa angielskiego i francuskiego posłów w Florencyi, marszałek Welden szanować będzie granice toskańskie pod warunkiem, że żaden nie nastąpi atak zewnątrz Toskanii i ustaną wewnętrzne agitacie. Tak Weldenem austriackim straszą przy pomocy francuskiego i ang. posła. Widać, że nietylko pomiędzy Francią i Anglią stanęło sprzymierze, ale i na dobre porozumiewają się te państwa z Austrią naprzeciw dążnościom ludów. Kontrrewolucia pełnemi płynie żaglami.

Rzym, 8. Sierpnia. — Na posiedzeniu dzisiejszém byli obecni wszyscy ministrowie z wyjątkiem hrabiego Campello. Minister Rossi zawiadomił izbę, że Jego świętobliwość polecił mu oświadczyć publicznie, iż oświadczenia austriackiego jenerała Weldena w jego proklamacyi noszą na sobie takie

piętno, że możnaby Ojca świętego pomówić o wezwanie Austriaków do napaści na państwo papieskie przeciw liberalnym i burzliwym swoim poddanym. Oświadczenia te jenerała Weldena są wymysłem. Uważa raczéj całe przedsięwzięcie jenerała za napaść nieprzyjacielską na niego i jego państwo, któréj oprze się ze wszystkich sił. — Następnie zapytał jeden deputowany obecnych ministrów, czemu papież oddalił z ministerstwa wojny Campellę, i dla czego dymissyi téj nie kontrasygnował jeden z ministrów, jak to być powinno w rządzie konstytucyjnym. Ponieważ temu nie stało się zadosyć, więc wnosi, ażeby izba uznała tę dymissią za nieprawą, tem bardziéj, że znaną była gorliwość, obrotność, zręczność i czynność pana Campelli. (Wiadomo zaś, że Campella w skutek najścia Austriaków państwa papieskiego wydał proklamacią w imieniu papieża do ludu i wojska, w któréj zawiadamia ich o uderzeniu austrackiego wojska na legacie papieskie i powołuje wszystkich do broni. Za tę gorliwość podobno papież dał mu dymissią.) Ministerstwo starało się odeprzeć deputowanego tą uwagą, iż do wniosku podobnego prawa nie ma. Ale izba cała powstała jako jeden mąż i uznała interpellacią za prawną i przez się uznaną. Ministrowie zapytani czemu sami się przy tém niepodali do dymissyi, odpowiedzieli, że tym sposobem wystawiliby ojczyznę na bezrząd. Sterbini doniósł jeszcze izbie, iż proklamacyi Campelli nie rozesłano do prowincyi i zatrzymano ją potajemnie w Rzymie.

Księstwa Naddunajskie.

Bukarest, 5. Sierpnia. — W skutek nadeszłych wiadomości z Giurgewa o wkroczeniu wojska tureckiego wydał rząd tymczasowy pod d. 31. Lipca następującą proklamacią do ludu:

Sprawiedliwość! Braterstwo! W imieniu romańskiego ludu. Rząd tymczasowy. Bracia Romanie! Mimo naszéj wierności dla wysokiéj porty wkraczają wojska cesarskie na naszą ziemię. Wiemy, że każdy Romańczyk gotów jest umrzeć za ziemię, na któréj i za którą cierpieliście ośmnaście wieków i uwiadamiamy was, że JW. basza Suleimann doniósł nam, iż tureckie wojska wkraczają do kraju naszego nie w zamiarze nieprzyjacielskim, ale w tym jedynie celu, aby stare prawa i instytucie kraju utrzymać. Rząd tymczasem, jak to obowiązek mu nakazuje, z jednéj strony JW. Suleimanowi baszy oświadczył swój smutek, iż widzi prawo nienaruszalności naszéj ziemi nadwerężone, z drugiéj zaś strony prosi was, abyście nie zapomnieli, że wysoka porta ma ku nam ojcowskie uczucia. — Romanowie! Utrzymujcie spokojność. Bądźcie pewni, że dopóki będziecie zgodni z sobą i dopominać się praw z ową spokojną siłą, z którą je zdobyliście, dopóty nikt się nie odważy je nadwerężyć. Członkowie rządu tymczasowego: Neophit, metropolita. Tell. Balescu. Minco. Rosetti.

Na drugi dzień popołudniu zgromadziło się 25,000 Romanów na polu wolności i postanowili jednogłośnie zaprotestować przeciw wkroczeniu tureckiego wojska do kraju. W protestacyi téj powiedziano: cała Romania oświadcza dzisiaj, dopóki głos jéj jeszcze jest wolny, że jeżeli wysoka porta swego wojska z ziemi romańskiéj nie cofnie, lecz zbrojną ręką mieszać się będzie do spraw wewnętrznych kraju, natenczas uważać się będą wszystkie istnące traktaty, jako przez portę rozwiązane. Wówczas będzie naród romański wolnym od wszystkich zobowiązań ku wysokiéj porcie. Wszystkie prawa, wszystkie instytucie Romanom narzucone przez obcych uważanemi będą za nieprawne, a więc obowiązkiem będzie każdego Romańczyka, nie poddawać się nigdy im dobrowolnie. Każdy Romańczyk, który zamierza obce wojska wprowadzić do kraju lub przykładać się będzie do utrzymania już weszłych do kraju, ogłasza się za pozbawionego wszystkich praw służących Romańczykom, i za nieprzyjaciela społeczności, a następnie dla niego żadne już prawo istnieć nie będzie.

Lud Romański.

Anglia.

Londyn, dn. 17. Sierpnia. — Times mniema, iż wczorajsza mowa Palmerstona w parlamencie więcéj narobi chałasu, niż wzbudzi podziwienia, więcéj poburzy namiętności niż zjedna zaufania. Zdaniem gazety téj, pośrednictwo to na drodze pokoju pożądane przed dwoma miesiącami, powinno już wtenczas było nastąpić, kiedy jeszcze można było pośredniczyć. — Z resztą niewiadomo jéj o ileby się Austrya przychyliła do przyjęcia warunków proponowanych, mniema jednak, że im wcześniejby pokój we Włoszech zawartym został i wojska z Włoch wyprowadzone być mogły, tym rychléjby Radetzki, był w możności przywrócenia porządku we Wiedniu Jasno więc pokazuje się, jakie są życzenia Times: ażeby Radetzki z swą armią zwycięzką przeprowadził kontrrewolucyą we Wiedniu, gdyż bez ogródki powiada, iż Radetzki powinien w Wiedniu odegrać rolę Cavaignaka Z tego jawnie widać jak John Bull dzisiaj pojmuje stosunki Niemiec. — Policya i rząd powzięli niedawno wiadomość, że kartyści istotnie mają zamiar krwawą rozwinąć chorągiew, i dla tego postanowiono równocześnie tu i w Manchester użyć przeciw nim środków surowych, aby ile możności na raz jeden wszystkich przywódzców i naczelników pochwytać. W domu zajezdnym Oranienbaum ujęto wczoraj po południu jedenastu deputowanych kartystów. Przy przetrząsaniu ich osób i domów, znaleziono podobno proch, kule i rozmaite materyały palne. Opowiadają także o trójgraniastych sztyletach, pikach, nabitych pistoletach aż do otworu lufy, i t. p., które to wieści jako przesadzone, całą tę rzecz podają w podejrzenie. W Manchester obsadziła nagle policya wszystkie kluby kartystów i repealistów i tym sposobem wszystkich przyaresztowała, lecz wielu za rękojmią na wolność puściła.

Francya.

Paryż 21. Sierpnia. — Sztab jeneralny gwardyi narodowéj paryskiéj został rozwiązany. Dotąd tworzono sztab jeneralny zapomocą wyborów, teraz zaś ze szczególnego roskazu jenerała Cavaignaka pod dniem 15. Sierpnia został na nowo utworzony.

Pogłoski wciąż się utrzymują o wybuchnąć mających niespokojnościach. Dzienniki zwracają szczególniéj uwagę na zabiegi stronnictw reakcyjnych. Spodziewają się też powtórnéj demonstracyi kobiet tylko na większe rozmiary, mówią, że wystąpi do 150,000 kobiet przeciw kontrrewolucyjnym dążnościom rządu i mieszczaństwa.

Rossia uznała rzeczpospolitę francuską i przysłała tu swego pełnomocnika.

Sprawozdanie Baucharda okazuje, że rzeczpospolita niebieska z czerwoną wzajemnie przeciw sobie konspirowały od samego początku, to jest pozornie w zgodzie były a minowały spodem. Lamartine konspirował przeciw Ledru Rollinowi i okpił go podobnie jak dotąd pracuje na rzecz obecnego rządu. Lud z tego z powodu jest bardzo oburzony i wczora lud tłumnie się gromadził u bramy triumfalnéj. Dla tego wojsko wciąż stoi w pogotowiu poplacach publicznych i na bulewarach.

Dzienniki dzisiejsze w swych wstępnych artykułach niedowierzają rozsianym pogłoskom. National sądzi, że pochodzą od nieprzyjaciół rzeczypospolitéj, którzy przez to chcą rozsiewać obawy i podejrzenia. Reforme wierzy w rojalistowskie upowszechnione sprzysiężenie, przeto ostrzega robotników przed podburzeniami. Toż samo pismo skreśla w okropnych kolorach katusze, na które są wystawiani skazani na deportacią powstańcy. Dziennik sporów płacze nadskutkami, które wypływają z ogłoszonego sprawozdania Baucharda, bo kompromitują wiele osób z wyższych klass społeczeństwa przed ludem.

Według dziennika sporów przybył tu historyk Fryderyk Raumer z poleceniem wynurzenia jenerałowi Cavaignakowi sympatyi arcyksięcia namiestnika dla rządu francuskiego. Rzeczone pismo powiada: jeżeli polecenie pana Raumera ściąga się do brania udziału ze strony rzeszy niemieckiéj w sprawie włoskiéj, to tylko może dotyczeć stanowiska dążącego do pojednania na korzyść wolności włoskich. Polityka taka zgadzałaby się ze zdrowym rozumem i z interessami Niemiec.

Czterech jenerałów brygady zamianowano jenerałami dywizyi, a 7miu pułkowników jeneralami brygad.

Redaktora »Lampiona« nazwiskiem Boyera aresztowała wczoraj policia, a drugiego redaktora Ville-messanta szuka.

Minister wojny rozkazał wojsku zgromadzonemu około Paryża, ażeby się z powodu zimna udało na leże zimowe. — Pięćdziesiąt siedm batalionów rozłożą po różnych koszarach i warowniach Vincennes i Wersalu. A dla siedmiu jeszcze przybyć mających przygotują nowe koszary.

Wiadomości kościelne.

W Niedzielę dnia 27. Sierpnia 1848. będą mieli kazanie: w kościele katedralnym X. Zientkiewicz; — w kośc. S. Mar. Magdaleny X. Mans. Prusinowski; — w kośc. S. Wojciecha X. Mans. Prokop; — w kośc. S. Marcina X. Dziek. Kamieński; — w kościele XX. Dominikanów X. Tomaszewski; — w kościele po-Franciszk. X. Prob. Grandke; — w kośc. Sióstr Miłosierdzia Kler. Bankiet; — w kośc. S. Jana X. Prof. Duliński, po południu X. Penit. Pluszczewski.

W ciągu tygodnia od 18. do 25. Sierpnia urodziło się 9 chłopców i 10 dziewcząt; umarło: płci męzkiéj 13, płci żeńskiéj 14. — Ślub wzięło par 3.

OBWIESZCZENIE.

Na dniu 4. Września r. b. zrana o godzinie 10téj mają być przez Rendanta Kurzhalz 4ry konie furszpańskie, a to:

jeden sronek,
jeden kasztan, i
dwa gniade,

przed naszym budynkiem sądowym publicznie, za gotową zaraz opłatę, sprzedane.

Poznań, dnia 22 Sierpnia 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski; wydziału pierwszego.

Ogrodnik,

sztukę ogrodniczą we wszystkich jéj gałęziach dokładnie posiadający, Polak, jeżeli to być może nieżonaty, znajdzie przyjemną posadę od S. Michała r. b. w Kruszewie pod Czarnkowem, skoro się dosyć wcześnie do Dominium zgłosi.

Laskowski.

Cygary na sprzedaż.

Z aukcyi cygarów, którą wczoraj nieprawnie tłum źle myślących ludzi przerwał, pozostała jeszcze mała część nierozprzedaną; z méj sprzedaję ulubione odleżałe Hamburskie Manila cygary tysiąc po 6 Talarów, w skrzyneczkach po 500 sztuk.

Poznań, dnia 25. Sierpnia 1848.

Falk Fabian.

Pod Nr. 14. przy ulicy Wrocławskiéj

lokal na wielki **handel korzenny** wraz z repozytoryami jakoli przyległemi dwoma pokojami, kuchnią, sklepem, remizą, są od każdego czasu do wynajęcia.

Poznań, dnia 23. Sierpnia 1848.